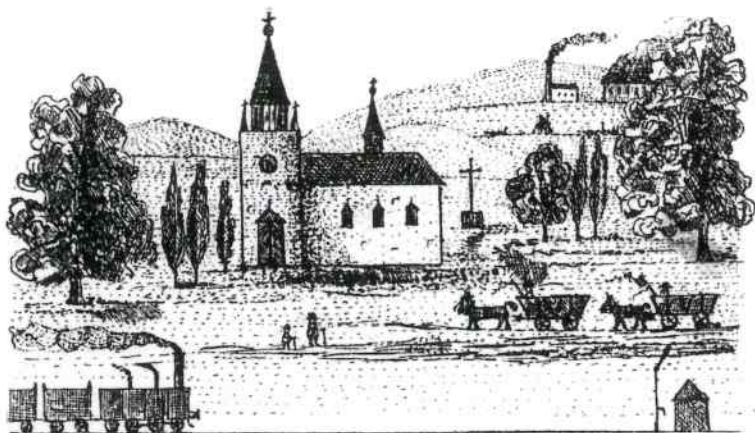


Bernard Szczech

**Księdza Józefa Szafranka
zabiegi wokół budowy
kościoła św. Józefa
w dawnym bytomskim
Czarnym Lesie**



Ruda Śląska
2009

Bernard Szczech

**Księdza Józefa Szafranka
zabiegi wokół budowy
kościoła św. Józefa
w dawnym bytomskim Czarnym Lesie**

**Ruda Śląska
2009**

Muzeum Miejskie
im. Maksymiliana Chroboka
w Rudzie Śląskiej
41-700 Ruda Śląska, ul. Wolności 26

Wydano z okazji
50. rocznicy powstania miasta Ruda Śląska

ISBN 978-83-928801-2-7



Ks. Józef Szafranek

Problematyka budownictwa sakralnego na obszarze dawnego Nowego Bytomia, zwanego przed laty bytomskim Czarnym Lasem, poruszana była w literaturze już w okresie międzywojennym¹ zaś ostatnio między innymi przez Dorotę Głazek² i Bernarda Szczecha³ w kolejnych tomach muzealnego *Rocznika Świętochłowickiego*. Poruszano ją także na marginesach wielu innych prac. Nas jednak interesuje zaranie dziejów tej nieistniejącej już obecnie sakralnej budowli, która swój los związała ze Świętochłowicami dopiero z końcem lat dwudziestych ubiegłego wieku i to tylko na kilka lat. Mowa o kościółku św. Józefa⁴ na tzw. Otylii w dawnej Eintrachthucie, czyli w dzisiejszej Zgodzie, osadzie fabrycznej, która wyłączona z tak zwanej Frydenshuty, dzisiejszego Nowego Bytomia, stanowi obecnie dzielnicę Świętochłowic.⁵

Dzieje kościoła św. Józefa oraz okoliczności jego powstania opracował i niespełna dwa lata przed wybuchem drugiej wojny światowej opublikował Jan Stefan Dworak, niezwykle pracowity i zasłużony dla poznania przeszłości nie tylko obszaru dzisiejszej Rudy Śląskiej, nowobytomski historyk.⁶ Jego praca na temat dziejów parafii w Nowym Bytomiu ponownie, jako reprint ukazała się w 1996 roku staraniem Instytutu Śląskiego w Opolu oraz Związku Górnośląskiego Koło

¹ Jan S. Dworak: *Historia parafii nowobytomskiej. Z przyczynków do historii miejscowej Nowego Bytomia*. Nowy Bytom 1937.

² Dorota Głazek: *Kościół świętego Piotra i Pawła w Świętochłowicach*. Rocznik Świętochłowicki. Tom I Świętochłowice 1999, s. 70 – 79; Dorota Głazek: *Kościół Świętochłowic*. Rocznik Świętochłowicki. Tom II Świętochłowice 2000, s. 60 – 75.

³ Bernard Szczech: *Źródła do wczesnych dziejów kościoła Świętego Józefa w Świętochłowicach – Zgodzie*. Rocznik Świętochłowicki. Tom VI. Świętochłowice 2004, s. 92 – 112; Bernard Szczech: *Pieśni księdza Norberta Bonczyka ułożone na pamiątkę uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego kościoła św. Józefa w bytomskim Czarnym Lesie 7 maja 1884 roku*. Ruda Śląska 2009.

⁴ Kościół z powodu szkód górniczych rozebrany został w latach 1932 – 1933 zaś pozostały gruz wykorzystano do remontu (podniesienia poziomu) drogi prowadzącej do Nowego Bytomia.

⁵ Zgoda wraz Kolonią Klary administracyjnie została włączona w skład Świętochłowic dnia 31 grudnia 1928 roku.

⁶ Jan Stefan Dworak ur. 10.12.1899 roku w Nowym Bytomiu. Pracował początkowo w hucie „Pokój” oraz kopalni „Lithandra” w Nowym Bytomiu. Brał udział w walkach powstańczych oraz pracach Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Nowym Bytomiu. Po 1922 roku pracował w urzędzie gminnym w Nowym Bytomiu. Był współorganizatorem oraz członkiem licznych organizacji o charakterze narodowym, kulturalnym i społecznym. Autor licznych publikacji. W czasie drugiej wojny światowej ukrywał się. Uehonorowany za swą pracę licznymi orderami i odznaczeniami państwowymi oraz nagrodami. Zmarł 4.12.1986 roku. Szerzej o jego biografii jak i dorobku w: „W Pana Dworakowym Rudzkim Kalejdoskopie Historycznym.” Ruda Śląska 1994.

Nowy Bytom w Rudzie Śląskiej.⁷ Dworak przedstawił w niej, w sposób niezwykle skrupulatny, dzieje powstawania systemu parafialnego na terenie swojej rodzinnej miejscowości. Najpierw zabiegi i perypetie księdza Józefa Szafranka⁸, bytomskiego proboszcza, wokół tworzenia załazków pierwszej świątyni, lata istnienia tymczasowej kaplicy, budowę pierwszego kościoła pod wezwaniem św. Józefa, a następnie dzieje wznoszenia kolejnego, monumentalnego kościoła pod wezwaniem św. Pawła w Nowym Bytomiu oraz działających w tej miejscowości organizacji religijnych. Pracę swoją ubogacił niezwykle cennymi odpisami dokumentów, po części których trudno dzisiaj szukać śladu. Pośrednio, przy okazji wskazał ślady istnienia innych, z których nieliczne obecnie odnalezione, chcemy zainteresowanym przybliżyć. Są to dwa oryginalne i jeden znany odpis dokumentów związanych z zabiegami ks. Józefa Szafranka wokół niezrealizowanej za jego życia budowy kościółka św. Józefa w tak zwanym bytomskim Czarnym Lesie. Dodatkowo wspomnieć należy istnienie dwóch wierszy – pieśni autorstwa następcy Józefa Szafranka na bytomskiej farze, księdza Norberta Bonczyka.

W przypadku odpisu jak i oryginalnych druków odez w ks. Szafranka, natknąłem się na nie w archiwum kościoła mariackiego w Bytomiu. Spoczywały w osobnej, nieoznaczonej tece, pomiędzy różnymi dokumentami związanymi z działalnością bytomskiego fararza.⁹ Publikując je starałem się nie ingerować w ich zapis, chcąc przybliżyć klimat i język niemal sprzed półtora stulecia. Podobnie czynił to wspomniany wcześniej Jan Stefan Dworak w swojej publikacji z okresu międzywojennego.¹⁰

Pierwszym z interesujących nas dokumentów jest dwustronny druk, wykonany na białym cienkim papierze o wymiarach: 20,6 x 33,5 cm. W jego górnej części, pośrodku karty umieszczony został wizerunek projektowanego kościoła z dobudowaną masywną wieżą oraz sygnaturką pośrodku na kościele. Po lewej stronie rysunku umieszczona została informacja, że jest to list otwarty, natomiast po stronie prawej

⁷ Jan S. Dworak: *Historia parafii nowobytomskiej*. Wydanie fototypiczne z postawem prof. dra hab. Wiesława Lesiuka. *Z przyczynków do historii miejscowej Nowego Bytomia*. Opole – Ruda Śląska 1996.

⁸ Ks. Józef Szafrank, urodził się w Gościńcinie w pobliżu Koźla na Górnym Śląsku. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1831 roku. Początkowo był wikarym w Grzedzinie, kuratusem w Raciborzu, a od 1839 roku proboszczem świątyni mariackiej w Bytomiu. W okresie Wiosny Ludów był posłem do Zgromadzenia Narodowego w Berlinie. Zmarł w 1874 roku. Spoczywa na cmentarzu Mater Dolorosa w Bytomiu przy ul. Piekarskiej. Ksiądz Szafrank był autorem i wydawcą licznych publikacji o tematyce, tak religijnej, jak i świeckiej. Pisał w językach niemieckim i polskim.

⁹ W tym miejscu chciałbym podziękować ks. Piotrowi Kopcowi, proboszczowi parafii NMP w Bytomiu za udostępnienie dokumentów.

¹⁰ Jak podaje w swej pracy Dworak, korzystał on z *Acta der bischoflichen Geheim Kanzlei-betr. Die Errichtung eines Kirchensystems im Beuthener Schwarzwald*. Zob: Jan S. Dworak: *Historia...* s. 58 p.1.

miejsce wystawienia: *Bytom na Górnym Śląsku* oraz czas ogłoszenia dokumentu: *24 czerwiec 1857 roku*, czyli w dzień św. Jana Chrzciciela.

Z końcowego zapisu wynika jednak, że faktyczny czas powstania odezwy przesunąć należy na dzień 1 lipca 1857 roku. Dokument przypuszczalnie odczytany został najpierw z ambony bytomskiego kościoła, a następnie opublikowany w jednej z bytomskich drukarni. Prawdopodobnie też była to drukarnia Karola Kirscha, z której usług wielokrotnie korzystał ks. Józef Szafranek.

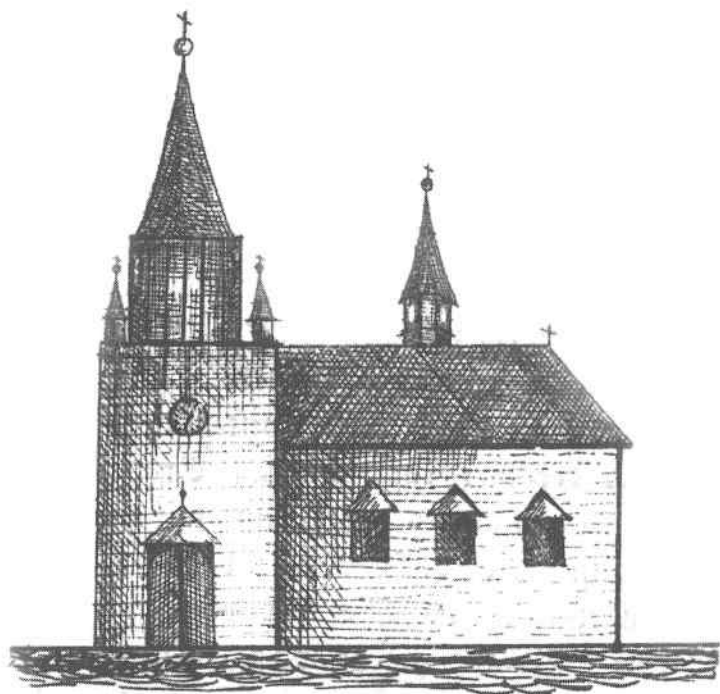
Intrygujący jest zamieszczony na karcie odezwy ks. Szafranka rysunek kościoła. Kto był jego autorem? Biorąc pod uwagę wszechstronne umiejętności, jak też i rozległe zainteresowania wskazać należy na bytomskiego farorza, ks. Józefa Szafranka, jako sprawcę rysunku, podobnie jak i poniższego tekstu odezwy:

Bytom Górny Śląsk, podczas uroczystości oktawy św. Jana Chrzciciela, na dzień 24 czerwca 1857 [roku].

List otwarty do wszystkich Panów urzędników przy budowach w hutach, kopalniach, drogach i kolejach tutejszej okolicy.

„Wielce Szanowni Panowie!

Pod ludzkim nadzorem i kierownictwem Panów obecnie pilnie pracuje w pobliżu Bytomia, miasta powiatowego, blisko 8.000 obcych murarzy i 800 cieśli. Liczba podawaczy i podawaczek jest istic legionem i to po większej części legionem honorowym przy budowlach w hutach, kopalniach, kolejach itd. Wśród tych szeregów, niezbadane wyroki Opatrzności Bożej, powierzyły Panom zakres działania tak obszerny jak i wpływowy. Wy wszyscy, może 80 – 100 na takim stanowisku, jesteście wśród napływającej zewsząd armii robotniczej mężami ludu, z którym od rana do nocy, przy słońcu i słońcu, w dni świąteczne i robocze, jak ojcowie rodzin obcujecie. Jak jesteście prawa ręką Waszych bliskich i dalekich przełożonych, możecie równocześnie tym być dla wszystkich nieprzejrzanych niemal szeregów robotniczych. – Członkami początkowymi i końcowymi owego zlewiska ludów klasy pracującej będąc, nie zechcecie przecież być współ uważni, jako jej jądro, lecz jako organa i siły pomocnicze przy organizowaniu ważnej kwestii robotniczej naszej okolicy. – A więc słuchajcie! I patrzcie! – Właśnie jako tacy bezinteresowni przynależni cechów, gwarectw i innych stowarzyszeń robotników i rzemieślników pod względem materialnym i industrialnym jesteście dziś bez różnicy wszyscy z góry proszeni, ujmowani przeze mnie przy chwalebnym zapale i punkcie honoru, by przez staranie się o osiągnięcie szlachetnego celu na korzyść sprawy religii wszechludzkiej wszyscy czynnie współdziałali. – Odpywający i napływający Niemcy nie mają w przyszłości mieć najmniejszego powodu do skargi, jakoby



Kath. Schwarzwald - Kirche ?

Rycina projektu (?) „Katolickiego kościoła w Czarnym Lesie” z niemieckiej wersji odezwy ks. Józefa Szafranka z 24.06.1857 roku.

tutejszej, utrakwistycznej okolicy musieli patrzeć na rozbitcie swego religijnego życia i świadomości religijnej lub całkowicie zdzićzeć lub upaść podczas sezonu pracy z powodu za wielkiej odległości i zbyt szczupłego miejsca w wszystkich świątyniach naszej, przeludnionej okolicy. – A polscy tubylcy Górnośląska, zwłaszcza naszego królewskiego powiatu wiejskiego, mają z zaskoczeniem widzieć wreszcie zachwianie się przesądu i zwolna zaniechać powszechnego twierdzenia, jakoby wszyscy niemieccy przybysze wyłącznie byli błędnowiercami lub niedowiarkami. – Owe dwie poza tym rzadko intymne narodowości, polska i niemiecka, mają i mogą być bratersko pogodzone, gdy niniejsza kartka znajdzie uwagę, a jej jasna tendencja nie zostanie zapoznana, zaciemniona lub podana w podejrzenie wskutek niezrozumienia lub złej woli. – Cel niniejszych słów jest następujący. – Założenie i wybudowanie kościoła katolickiego ku czci św. Józefa, opiekuna Jezusowego na pożytek Niemców i Polaków, przy tym także założenie cmentarza w tutniejszym Czarnym Lesie, jest od dawna moim najgorętszym życzeniem, niezaprzeczalną potrzebą dla osiadłej i niestałej ludności w wspomnianym lesie i okolicy, wreszcie też zdecydowana wola naszego najprzewielebniejszego księcia biskupa Dr. Henryka Förstera we Wrocławiu. – Przy jego spodziewanym przyjeździe na konsekrację kościołów w Bytomiu¹¹, Biskupicach¹², Królewskiej Hucie¹³ i Miechowicach¹⁴ stały się nowy kościół w Czarnym Lesie niebieską pociechą arcybiskupiego serca. Sposób powstania i urządzenia pomocniczej stacji duszpasterskiej dla wielu tysięcy niespokojnie wążających się i też osiadłych osobników jako też zebranie środków na budowę świątyni jest naturalnie naszym obowiązkiem jako głównie zainteresowanych. Rysunek jest przez urząd akceptowany; wysokość kosztów zostawiono do naszej woli z przychylnym zaufaniem do artystów budowniczych i z propozycją, by budowali dobrze, w każdym razie dość obszernie a jednak w stylu kościelnym od gruntów do zwornika, odpowiednio do okolicy bogatej w talenty, ręce do pracy i surowiec. Jak zegary ścienne

¹¹ Kościół pw. Świętej Trójcy w Bytomiu przy ul. Piekarskiej. Wzniesiony na miejscu rozebranego w 1878 roku starego cmentarnego kościoła zbudowanego w 1617 roku. Nowy, neogotycki, wzniesiony w latach 1883 – 1886, według projektu Pawła Jackischa, bytomskiego architekta, przez Alberta Klehra, bytomskiego mistrza murarskiego.

¹² Kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Biskupicach wzniesiony na miejscu zniszczonego 22 czerwca 1845 roku przez gwałtowną burzę drewnianego kościoła. Kamień węgielny wmurowany 10.05.1853 roku przez ks. Jana Alojzego Fietzka, hrabiego Ballestrema oraz ks. Antoniego Preusfreunda, miejscowego proboszcza. Poświęcenie wybudowanego w stylu neogotyckim kościoła odbyło się 27.11.1857 roku. Budowę zakończono w 1858 roku.

¹³ Parafia pw. św. Barbary w Królewskiej Hucie utworzona 21.11.1852 roku.

¹⁴ Neogotycki kościół pw. św. Krzyża w Miechowicach zbudowany w latach 1856 – 1864 według projektu Augusta Sollera, bytomskiego architekta. Poświęcony został 5.02.1865 roku. Wieża dobudowana w 1894 roku, w późniejszym czasie została podwyższona.

z dalekiego Schwarzwaldu¹⁵ ma i może ten nasz Czarno Leśny kościół zachować się wzorowo i okazać godnym wobec sąsiednich kościołów, gdyby stał gotowy. A zaiste, to śmiało przedsięwzięcie dałoby się łatwiej u nas niż gdzie indziej urzeczywistniać. – Wszystko przechyla się naszemu ruchliwemu chceniu. Wzmagające się wskutek tegorocznego podwyższenia zarobków straszdyło projektu budowy kościoła łagodzi zjednoczenie sił licznych zainteresowanych. Za masywny budynek kościelny o rozmiarach przekraczających 30 stóp szerokości i 60 stóp długości wewnątrz, kosztorys wynosi 5.000 talarów. – O ile nie dałoby się uzyskać obniżenia cen materiałów za względów petyzmu. Kosztorys pochodzi od dwóch mistrzów. Więcej niż na pięć mórg placu budowlanego, ewentualnie wystarczającego na budowę kościoła i szkoły, a również do założenia cmentarza, są zarezerwowane pomiędzy osadami Friedenshuta i Huta Gute Hoffnung, na najwyższym i najpiękniejszym punkcie Czarnego Lasu. Popierające wszystko dobre Poręcznictwo Pozostałości Goduli ustąpiło ów teren na moją prośbę najprzewielebniejszemu księciu – biskupowi na wspomniane cele. – Jeśli każdy, który tu w około zdobywa chleb dla ciała swego i swoich, zaofiaruje grosz (szychtę) ze swego zarobku i dzieło wspomoże za pomocą gotówki lub usługą rączną i zaprzęgiem: wtedy te idee budowy kościoła zacznie się realizować i dokończy się jeszcze w bieżącym roku. Życzliwość królewskich władz powiatowych i krajowych dla podobnego dzieła jest niewątpliwa. Przypuszcza się tylko, że Wy, Najszanowniejsi Panowie, sprawą dość energicznie się zajmiecie. – Prawie, że nie potrzeba osobnej prośby do waszych serc męskich. Z pośród Was, 80 – 100 kolegów, na pewno łatwo wybrać dwóch lub trzech ofiarnych do służby polerskiej przy budowie, którzy stanęliby do dyspozycji wybranych do wykonywania planu przez budowniczego współ majstrów. – Wszyscy inni mistrzowie, polerzy i robotnicy oraz robotnice postarają się tylko o odpowiednie datki w wysokości zarobków za szychtę lub połowy szychty i zostaną poza potrzebnymi i wyznaczonymi osobami przy swoim, jakimkolwiek zatrudnieniu. O! Wykorzystajcie przygotowane już znacznie usposobienie umysłów ludu, nim minie nadzwyczaj korzystny rok, nim ochłonie palająca gorliwość. Skostniałej opozycji nie znajdziecie w tej sprawie ani u góry ani u dołu. Gdzie wskutek nie rozumienia stanu sprawy, panuje jeszcze obojętność, zechciejcie więc Panowie, jako bardziej uznani i obznajomieni sprawą lub przynajmniej zaufani, adaptować dobrowolnie ten wzniosły plan budowy kościoła, mającego być budowanym przez tutejszych i obcych, robotników akordowych i dniówkowych, wszystkich narodowości, także łaskawie i dobrotliwie faworyzować i wspomagać przez szerzenie zamięłowania do sprawy, mającej być wykonaną z pomocą błogostawieństwa

¹⁵ Zegary tak zwane Schwarzwaldzkie, bogato rzeźbione i malowane czasomierze produkowane w Górach Schwarzwald w Badenii, kraju na zachodzie Niemiec, na pograniczu z Francją.

Bożego. Do Waszych ludzi wyślę wkrótce list otwarty w językach polskim i niemieckim. – Tak spełni się słowo pisma: „Chwalcie Pana, wszystkie narody, wychwalajcie Go wszystkie ludy; bo umocniło się nad nimi miłosierdzie Jego, a prawda Pańska trwa na wieki!”.

Ps. 116.

Może najbliższa, zwołana na dzień 23/24 sierpnia br. do Gliwic, konferencja kwartalna panów architektów, radców budowlanych, mistrzów i konduktorów, wermistrzów, czeladników, uczniów itd., już dziś z góry radośnie powinna być również jako dzień definitywnego założenia kościoła, mającego być wybudowanym z dobrodusznie ofiarowanych zarodków dziennych i innych łaskawych ofiar? – Zapewne, zwerbowano dotąd już wielu dobroczyńców, którzy do administracji sprawy budowlanej utworzyli odpowiedni Komitet Techników.

Proszę usilnie o szczere wypowiedzenie się w tymże dobrym celu i stopniowym, dalszym kształtowaniu sprawy do jego szczęśliwego urzeczywistnienia.

Bytom, dnia 1 lipca 1857 roku.

Ks. Józef Szafranek, proboszcz.

Kolejny otwarty list – odezwa księdza Szafranka datowany na dzień 29 czerwca 1857 roku, adresowany był do murarzy, cieśli oraz innych robotników i „robotniczek” hut, kopalń i kolei żelaznych. Nieznany jest jednak dokładny czas spisania tego dokumentu przez bytomskiego farorza. Opublikowany został po raz pierwszy w często posiłkującej nas pracy Jana Dworaka, a także znany jest z późnego, sporządzonego pismem maszynowym odpisu, znajdującego się w archiwum kościoła mariackiego w Bytomiu:

***Bytom, dnia 29 czerwca 1857 r. t. j. w dzień uroczystości książąt Apostołów
śś. Piotra i Pawła oraz pod ich oktawą St. Mateusz 16.28.***

***List otwarty do bliskich i dalekich mularzy, ciesli, jako i też robotników
i robotniczek kolei żelaznej, kopalni i hutów.***

Mili Szychtciarzy i Pracujący wednie lub w nocy!

Okolica tutejsza znana powszechnie jako pełna chęci do budowli, i poświęca tysiące, a nawet miliony talarów tej kosztownej zabawie. – Cieszy się z tego kraj własny i zagraniczny, gdyż ręce rodaków powiatu bytomskiego nie wystarczają, aby wszystkie budynki, drogi, piece, huty, szachty, niemniej koleje żelazne, drogi żwirowe i mosty pobudować. – Tutejszy obieg pieniędzy i brak pracowników jest przeto szczególnie (!) rzeczą przyjemną dla innych, mniej więcej odległych okolic, które zbytnie robotników, lecz mało tylko zatrudnień i zarobku mają.

– Idąc za kawałkiem chleba przebywają tu kupy obcych. Jak ptaki wędrowne widzimy ich z próżnemi rękoma i kieszenią na wiosnę się zbliżać, a powracając do domu z zapracowanym tu groszem na Jesień, skoro im się dobrze powiodło. – I w prawdzie, jak kto się stara tak ma! – Wiosna tegoroczna sprowadziła i Was niesłychano wiele, a nawet bez liczby. Przeżyjecie z nami najśliczniejszą porę roku i tylko obawa zimy popędza Was do domu; wielu zaś postanowiło, stałe tu powziąć zamieszkanie, jakoby tu pozostać, koniecznie było dobrem. –

Wszelakoż była to piękna okolica, ten śliczny czas z zapracowanym tu groszem, czas błogosławieństwa i łaski Boskiej dla dusz przybyłych i odchodzących? – A będziesz rok bieżący z pewnością wiele przyczyną do teraźniejszego szczęścia i wiecznego duszy zbawienia Wam, którzy teraz tu w pocie czoła bez zazdrości zarobku żywności szukacie i znajdujecie w pełnej mierze? – Stwórca Wszchemocny podał Wam drogi, sposoby i talenta, postarał się o pracę i zasługi dla Was, utrzymuje Was przy zdrowiu i życiu, a broni Was każdej godziny od nie szczęść wszelakich. Wy zaś? – Czyżście się starali pilnie, Świętego Imienia jego należycie powiększać chwałę? – Albo zbezecniliście godnego wychwałń Dawcę wszelkiego dobrego, zamiast jako dziatki, dzięki mu składać, modląc się w duchu i prawdzie? – Nato każdemu głos sumienia swego odpowiada, skoro sumienie niestety może już w lekkomyślności nie stępiono! – Rachuje Wam ściśle i ciągle ten głos, jak w księdze żywota – ile dni Bożych podczas Waszej tu bytności nie poświęciliście Jemu, ile przykazań Boskich przestąpiliście, ile ćwiczeń w cnocie zaniechaliście i ile grzechów się popełniło przez zuchwałę gwałcenie niedzieli i świąt. – Staną kiedyś znani mieszkańcy Niniwy, Sodomy i Gomory przed sądem Boskiem, a czy powiedzie nam się lepiej od nich? –

Czas teraźniejszy i powiat tutejszy uniewinnia się i upiększa swoją lekkomyślność i występki tą przyczyną, iż kościoły wszędzie, szczególnie (!) od Czarnego Lasu zbyt odległe są, a przeto życie czarne i brudne nieuchronnym jest skutkiem bawiących tu różnobarwnych robotników liczby. Cokolwiek w prawdzie lecz tylko mało, bardzo mało ukrywa się prawdy pod tym płaszczykiem, gdyż mury kościołów parafialnych niepotrafią objąć własnych parafianów, tym mniej obcych przebywających nabożnych i lubiących odwiedzać kościoł. – Cóż więc czynić w razie takim, aby uleczyć to złe czasu i miejsca tego? – Cóż potrafi pojedynczy lub ogół do zaspokojenia sumienia w tak uciśnionej sprawie Bożej? Co poradzą duchowne i świeckie zwierzchności? – Ach! Dużo mamy sposobów i dróg, a różniące się zdania i rady są i były ze wszech stron rozmaite! –

Oto jedynie jedną tylko pewną drogą – ta jest! – Wykonanie śpieszne następującej rady, którą ja już od roku 1847 jako prośbę i propozycję do dobrego często już udzielałem i niniejszem na nowo powtarzam, dawniej pojedynczo, dziś ile możliwości całkiem ogółowi mieszkańców powiatu Bytomskiego. – Oto – budujemy Kościoły lub Kościółki, i staramy się, aby w nich nie tylko co kilka tygodni raz, lecz ilemożności się odprawiało, przy którym dziś ci, jutro inni robotnicy przed, lub po ukończonej pracy, udział mieć mogą! –

Budujmy przynajmniej tymczasowo jeden takowy Dom Boży w Czarnym lesie Bytomskim, niby na puszczy między Frydenshutą i Orzegowską: – Więc jeszcze więcej budowli i nawet budowla Kościoła? – I skądże do tego wziąć pieniądze, a przecież niekraść? Nie oszukać? – Pytania te narzucają się naturalnie! – Lecz słuchajcie! Słuchajcie! – Miejsce do budowania kościoła katolickiego w tym Czarnym lesie, na cześć Św. Józefa, uprosiliśmy już w roku zeszłym od opieki Schombierskiej do dyspozycji naszego Najprzewielebniejszego księcia Biskupa Dr. Henrika Förster. – Plac ten budowli i bardzo przyjemny położony blisko Gutehoffnung, Hebziu i Frydenshütte itd. – Nie powątpiewajmy bynajmniej o materiał, gdyż cegły i kamienie, niemniej fabryki cynku w bliskości i drzewo w lesie na miejscu, a przeto bądźmy pełni nadziei żywej. – Furmanki mało wyrządzą nam kosztów, ponieważ liczni wekturanci których bezpłatnie udzielić przyrzekli, a roboty ręczne zbierzem i wykonamy samą pracą lub pieniędzmi przez niektóre dobrowolne i bez zapłaty szychty robotników i robotniczek. – Do zapłaty prac, jakich darmo uzyskać nie będzie można, mamy już kilka set talarów w zapasie. Skoro więc tylko panowie faktorzy, majstrowie, konduktrzy szteigrowie, polierzy itp. ochoczo zajmą się tem planem, co poprzednim listem do wszystkich tych urzędników i dozorców wystósowanym uprosić się starałem: na ten czas przy porządnym podziale sił pracujących w krotce dzieło to rozpoczęte i ukończone będzie. – Wyposarzenie (!) nowego tego Domu Bożego wewnątrz, niemniej pensja dla księdza kościoła w Czarnym Lesie, już jest w pogotowiu; mieszkanie tylko dla niego tymczasowo będzie trzeba nająć, jeśli równocześnie Plebanij pobudować nie będzie można. – Rysunek kościoła gotowy, wielkość jego będzie 40 stóp szerokości, 80 stóp długości, wystarczająca na objęcie kilku tysięcy odwiedzających kościół, stałych i przechodnich robotników i innych gości okolicy, w zimowym i latowym półroczu! – Do zbudowania świątyni w Jeruzalem użył król Salomon pieniędzy Dawida króla, ojca swego, i powołał kunsztmistrzów, rzemieślników i robotników z wszystkich części świata. – My skarbów Salomona do dyspozycji niemamy, wszelako niepotrzeba nam szukać i sprowadzać zdaleka i kosztownie budowniczych, gdyż znawcy, majstrowie i polierzy przebywają z swemi pomocnikami po tysiącu u nas z różnych końcy świata. – Potrzeba więc tylko dobrego słowa, a wszystkich dobrych serca uznają ta iskrę, jako wole Boską, aby śpiesznie przyłożyć rękę do świętego zamiaru tego. – Słowo to dobre głęboko w duszy każdego Bogabojnego; aby, kto tylko ręce, siły i zdatności posiada, połączono z nami skarbił, rozważał, starał się i wspierał radą i uczynkiem do ustalenia i wybudowania tego Domu Bożego. – Dom ten powstawszy podobnie, jak kościół w Niemieckich – Piekarach, ze szczodrości ubóstwa, w krotce stanie się najśliczniejszym pomnikiem wszystkim współ pracownikom i fundatorom, a wieżę swoją i pozłacanym krzyżem majestatycznie błogosławiąc nad Hutami i Borami pod obłoki wznosić się będzie, niby cudowny słup ognisty w gęstych dymach Czarnego lasa, gdzie karawany lub mnóstwa wielkie robotników sam i tem na rozplaszaniu

i porozchodzeniu pociągną, jak niegdyż Israelici na puszczy. – Wszystko to na większą cześć Boską a na pokój i zbawienie ludzkości. –

Jak wielu dobrych ojców familii swym żonom i dziadkom, ile godnych synów i córek, swym ubogiem rodzicom w daleką Ojczyznę pieniądze zapomocki z tąd odsyłają, aby uskarbić przez to zasługi wieczności, więcej to wiadomo Wszystkowiedzącemu, jak urzędowi pocztowemu, Bóg jest dawcą tego; a przeto przychylny się z miłością do świętego miejsca Jego. – Kto przytym na jakikolwiek sposób przyczynić się może, niech nie uchyla swego datku, lecz niech pomaga darem, pracą prośbą i staraniem.

Najważniejszą rzeczą jest, znaleźć majstra i rządcę budowli, który z miłości dla sprawy dobrej wielkich korzyści za pracę swoją niewymaga, lecz skromnie jedna część swego zarobku w dziękach terażniejszości i przyszłości przyjmie, a resztą owe „Bóg zapłać“ wszystkich nabożnych odwiedzicieli kościoła niezamala cenić zechce. – Mąż ten honorowy przyjmie rysunek i kosztorys; poleci mu się prowadzenie porządkowe zarządu, od komitetu lub towarzystwa mającego się złączyć, i zasługuje podczas budowli na chętne posłuszeństwo.

Gotowi tak, ciężar i upały przy budowaniu Kościoła tego na Waszych pracowitych brakach dobrowolnie ponieść, na pożytek Wasz i Waszych potomków, prościesz ustawicznie Waszych wysokich i najwyższych przełożonych majstrów i inspektorów, aby za pomocą budownej deputacyi Was stósownym zarządem cierpliwie wspierali, gdyż prócz tego słowo i wstawienie się ich, wiele znów zdoła u znakomitych i majątnych, natchnionych duchem kościoła. –

W reszcie ten list. Najmilsi! Przecież już bardzo długi jest, a jeszcze dużo mówić Wam. Lecz latośne hojno wnet będzie dojrzałe i przewiduję, że niektórzy z Was położywszy kielnię, siekierę i łopatkę, zatem pójda do sierpa, kosiska i grabiska: a niektórzy ani już powrócą do tutejszego kraju świata. Przeto nie odwołcież do jutrzejszego dnia, jeżeli potraficie do dobrego dziś już wykonać. Bowiem chętny i niezwłoczny dar Wasz w dwójnasób płatny i u Pana Boga i ludzi. Więc albo już z tego niniejszego geldtagu ofiarujcie małowiela na ten nowy Wasz kościół tu w Czarnym lesie Bytomskim. Oddajcież ten szczodroblowości szeląg zatem do rąk Waszego mistrza, szteigera, szychtmeistra, szachtmeistra, poliera itd. Zbieraną tych odrobinek sumkę oni wiernie i sumiennie zanieśa do kościelnej kassy pod kościeln. kolleg: tak iż na powrót szczęśliwy po żniwach Wasze oczy już oglądają zaczęte ku czci św. Józefa kościoła nowego fundamenta. A ta nie skapiąc przed ta skrzynią Bożą, obficie dając, modląc się i śpiewając do opatrności Boskiej ten wiersz:

*„Iżes rzekł Panu, tyś nadzieja moja,
iż Bóg najwyższy jest obrona twoja:
nie dostąpi cię żadna zła przygoda,
ani się znajdzie w domu twoim szkoda. Amen“*

*X. Józef Szafranek
fararz Bytomski*

Jan Dworak oraz autor odpisu nie podali jednak bliższych danych dotyczących druku odezwy: jej formatu, objętości oraz ewentualnego zdobnictwa karty tytułowej. Prawdopodobnie i ją zdobił szkic przedstawiający pierwotny projekt kościoła św. Józefa.

Kolejny list otwarty – odezwę ksiądz Józef Szafranek opublikował 17 lipca 1857 roku. Podobnie jak pierwsza odezwa z 1 lipca 1857 roku, także i ta opatrzona została rysunkiem projektowanego kościoła. W tym przypadku kościółek osadzony został w fantastycznym krajobrazie. Nie brak na nim pozostałości liściastego drzewostanu „Bytomskiego Czarnego Lasu“, porastającego znacznie pofałdowaną Górną Śląską Ziemię, a także niesamowicie kopczących zabudowań przemysłowych, kolei żelaznej, (prawdopodobnie wrocławsko-mysłowickiej), konnych zaprzęgów adresatów odezwy – furmanów oraz przypadkowych, podpierających się łaskami przechodniów.

Druk wykonany na białym papierze, odcisnięty został na czterech niepaginowanych stronach formatu: 17 x 20,8 cm, w znanej bytomskiej drukarni Karola Kirscha. Podkreśla to wydrukowana na ostatniej stronie stopka: „*Drukiem Karola Kirsch w Bytomiu*“. Pejzaż bytomskiego „Schwarzwaldu“ umieszczony został w górnej części pierwszej strony.

Po lewej stronie wydrukowano tekst:

„Prośba duchowna o bezpłatne furmanki, w gotowiznie lub uczynku na zbudowanie nowego kościoła.“

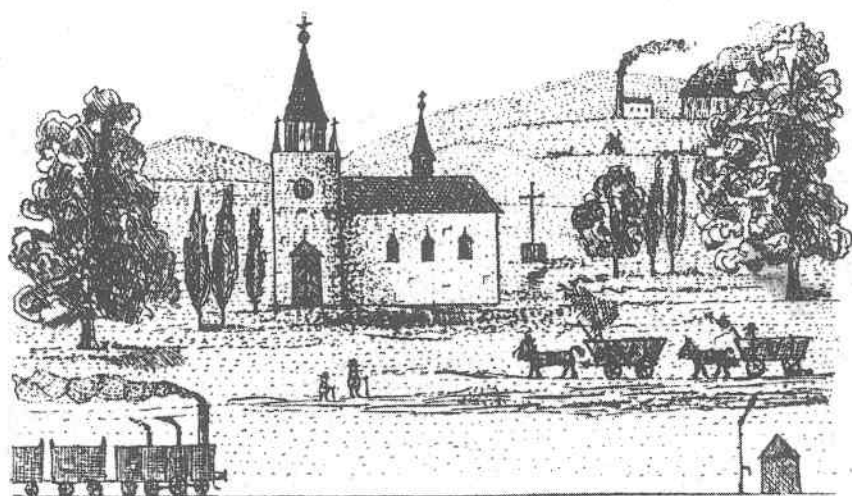
Po przeciwnej:

„Otwarty list frachtowy do wszystkich wekturantów powiatu Bytomskiego i okolicy.

Pośrodku umieszczono rysunek kościoła, pod którym umieszczono podpis:

„Katolicki Kościół św. Józefa w Czarnym lesie Bytomskim?“

a dalej tekst odezwy:



Katolicki Kościół św. Józefa w Czarnym lesie Bytomskim?

Znaczni i mali Furmani! – Gospodarze i Służąci!

Konkurencja, lub usiłowanie różnych małych i znacznych furmanek, szczególnie w naszej tu okolicy, w środku powiatu Bytomskiego¹⁶, było niegdyś powszechnie ulubionym sposobem wyżywienia się dla wielu tysięcy mężów. – Wszakże to teraz w porównaniu do lat zeszłych, wielokrotnie jest uciężone, i zniweczone. – Dawniej albowiem łatwo było można, za kilka talarów nabyć pojedynkie, t.j. wóz w deskach ze szkapkiem, kleprem lub hetką i ubraniem, i temże różne ciężary włożyć, a tak na utrzymanie życia i podatki lubo trudno zarobić. – Minął ów czas uciężliwy, w którym wielu z pobliskich powiatów po tygodniach pomienionym zaprzęgiem na naszych drogach i traktach się ciemiężyli. – Dalecy od rodziny, kościoła i szkoły, oddaleni od gminy, professyi, procederu i rolnictwa, a nawet porzuciwszy krajowe ubiory i zwyczaje, prowadzili owi młodociani i podstarzali furmani dzięki po gościncach i karczmach życie w wszelkiem nieporządku duszy, stając się wkrótce coraz bardzi bezsumnienniejszymi, oraz wcale upadłymi. – Nowy i lepszy czas utorował się nie zbyt dawno w tym względzie. – A to z tej przyczyny najwięcej. – Szeroka kolej wózów, okucie kół i kpyt, cena owsa, siana, słomy, koniczyny, trawy i pastwiska, pomnożone opłaty myta, zmniejszone frachty na hutach, z powodu kolej żelaznej, (pociągami koni lub parą), te i inne okoliczności

furmaństwo prywatne czynią droższem, i wydaliły już dużą liczbę owych słabych, mizernych wozów pojedynków, zniewoliwszy ich dawniejszych posiadzcicieli do innych zatrudnień, do lekcyejszych prac dziennych, jako to na pole, do rzemiosła i.t.p. – Przeto dosłiliśmy do lepszego obserwowania danego kościołowi przyrzeczenia trzeźwości; grzeszne meczenie zwierząt domowych i beznaturalne uciemiężenie własne owych furmanów, zniweczenie zdrowia i życia, również nędzne jadło, surowe obyczaje, niemniej przeklestwa, pijaństwa, kradzież, oszukaństwo i łajdaczenie się bardzo wielu pomiędzy wekturantami, znacznie już ustalo, gdyż wielu wyrodków takich zniewoleni do sprzedania konia i powozu, zostali zmuszeni powrócić do dawnego stanu swego w towarzystwie ludzkim. – Zmiana taka zatrudnienia zmieniła zarazem też i obyczaje, a to do dobrego. – Tylko porządniejsi, mocniejsi, t.j. zamożniejsi prowadzili i traktują nadal jeszcze furmaństwo; wszelako i ci muszą się okropnie przytym wysilać, krzątać, uwijać i ścierać, aby nie upaść i zbankrotować z najlepszym koniem jednym lub parą, z winy własnej lub niebaczności sług. – Już ugiorem nie leży pole, ani warstat.

Tak to jest w istocie. – Niezmierna przemiana między rywalami fur! –

Wprawdzie stały się konie, porządki, wozy, żywność, pomieszkania, ubiór, a nawet drogi i trakty lepszymi, ależ też nieprawości oszukaństwa i kradzieże coraz bardzi kontrolują. – Bo widzi Bog, i policya karze. – Mając wzgląd na Wasze zatrudnienia; moi mili z miasta i okolicy Furmani! Nie używają do wszystkiego przewozu kolei żelaznej niektóre państwa; lecz dają Wam zawsze coś zrobić, aby owi Panowie kolei nie ze wszystkim przytumiłi Was, lubo walka sił i szybkości onych bez wątpienia jest przeważniejszą. – Przytym wszystkim i to Wam staje się korzyścią, iż Bog Wszechmocny

¹⁶ Or. Botomskiego

udziela równie deszcza i słońca polom tak grzeszników jak i sprawiedliwych. – Role małych i większych posiadzcicieli przynoszą bogate zbiory, a żywność ludzka i pasza bydła stanie się tańszą. Zapłata prac dziennych powyższa się, wysokie ceny zboża upadły, wielkość chleba wzмага się od dnia i roku, a nadzieja tegorocznych żniw jaśni przed naszym uradowaniem sercem. – Lokomotywy są prawdzie żarłoczne samożery w oczach Waszych, przecież nie są one w stanie pochłonać Was wszystkich, gdyż Opatrzność Boska nie tylko dla pawia, ale i o wroble na dachu, niemniej o w prochu czołgającymi się robaczkami łaskawie ma staranie. – W gospodarstwie Waszym małym lub wielkim, dla domu i zagrody, czeladki i sług, inwentarza i wszystkiego, co do Was należy, daje Owego Niewidzialnego ręką do naszych potrzeb zawsze podostatkę, i to nawet więcej i lepsze, niżli zasługujemy. – Procz tego wiecie, iż kościół Święty na krzyżowe dni przy processyi pola Wasze, a rodzinę Waszą podczas kolendy zawsze błogosławi i uprasza urodzaje i powodzenie inwentarza. Ku temu modły kościelne przy wiadomych poświęceniach w dni Św. Szczepana¹⁷, Św. Walentego¹⁸, Św. Marcina¹⁹, i Wniebowzięcia Matki Boskiej²⁰, przy Okrężnym (wieńcu) i przy publicznych lub potajemnych prośbach o deszcz lub pogodę i. t. d. zaiste nie bywają próżnym odgłosem nikaj, ani też bezskutecznym nie będą w czarnołęsnym kościele. Z wdzięczności i ufając to wszystko, przyżeklicie (!) mi wielu z Was już dawno i często całki lub pół dnia udzielić za darmo furmankie do zbudowania tego kościoła św. Józefa w Bytomskiem Czarnymlesie. – Plac do tego jest blisko Friedens, Gutehoffnung²¹, Morgenroth²², Godulla²³, Bytomski²⁴, i Rozamond²⁵, niedaleko

¹⁷ Św. Szczepana – 16 grudnia.

¹⁸ Św. Walentego – 14 lutego

¹⁹ Św. Marcina – 11 listopada

²⁰ Święto Wniebowzięcia Matki Boskiej – 15 sierpień.

²¹ **Gutte Hoffnung**, huta cynku założona w 1822 roku w Orzegowie. W 1833 roku własność rotnistrza Winklera. W 1836 roku przeszła w posiadanie Karola Goduli a po jego śmierci odziedziczona przez Joannę von Schomberg Godulla hrabinę Schaffgotsch. Unieruchomiona w 1871 roku.

²² **Morgenroth** huta cynku założona w 1822 roku z nadania dla Karola Fryderyka Starka. W 1847 roku własność Karola Goduli a po jego śmierci prawem dziedziczenia Joanna Schaffgotsch. Unieruchomiona została w 1871 roku.

²³ **Godulla**, huta cynku założona w 1854 roku w Chebziu (obecnie dzielnica Rudy Śląskiej), Własność Joanny von Schomberg Godulla hrabiny Schaffgotsch. Unieruchomiona w 1919 roku.

²⁴ **Bytomski** – Bytomska Huta, Beuthener Hutte, Neue Beuthener Hutte – huta cynku założona w 1845 roku przez żydowskich przemysłowców Friedlandera i Loewego na terenie Czarnego Lasu, późniejszego Nowego Bytomia obecnej dzielnicy Rudy Śląskiej. Od 1851 roku w posiadaniu Gustawa Kramsta. Unieruchomiona w 1919 roku.

²⁵ „**Rosamundehutte** eine Zinkhutte, wurde an der Strasse von Friedenshutte nach Eintrachthutte und Gottessegengrube im Jahre 1838 von Kaufmann Kopisch aus Breslau erbaut. Anfangs war dieselbe nur auf 4 einfache Zink= Destillirofen eingerichtet und es bestand die ganze Hutte (die Gebaulichkeit) nur aus Holzwerk; als sie aber 1845 in den Besitz des Schichtmeisters R. Scholtz in Beuthen übergegangen war, wurde sie von diesem 1846 masiv umgebaut auf 8 Oefen erweitert. Im Jahre 1848 erwarb sie der Hutfaktor Scholzy zu Gutehoffnungshutte und 1851 der gegenwartige Besitzer Commerzienrath Kramsta in Freiburg, von

welchen sie noch vollständig betrieben wird. Das Terrain zur Hütte besitzt ein Beamtenhaus, und zwei Schoppen. Productirt wird an Rodzink circa 6000 Centner, wozu circa 45.000 Centner Galmei und 40.000 Tonnen Kohlen verbrauch werden. Das Produkt wird auf dem eigenen Walzwerk zu Emilie= Paulinen= hütte bei Gleiwitz verwerthet., Zobacz: Triest... s. 328

²⁶ „*Eintrachthütte* ist im Jahre 1838 von dem Fabrikbesitzer F.A. Egells aus Berlin in Gemeinschaft mit dem Königlich Cabinets= Minister Grafen Einsiedel angelegt worden. Bis zum Jahre 1854 war dieselbe gemeinschaftliches Eigenthum, von da ging die Hütte in den alleinigen Besitz des Fabrikbesitzers Egells über. Ursprünglich nur auf den Betrieb eines Hohofens angelegt, erweiterte sich dieselbe im Laufe der Jahre zu ihrem gegenwärtigen Umfange und gewann namentlich seit dem Jahre 1854 eine fast vollständige Umgestaltung. Seit dieser Zeit ist namentlich ein zweiter Hohofen von Grossen Dimensionen erbaut und in Betrieb gebracht worden. Der gegenwärtige Stand des Werks umfasst ausser den beiden Hohöfen, wovon der ältere im Neubau begriffen: 26 Coaksofen, 1 Kesselschmiede, 1 Maschinenschmiede mit 1 Hammerwerk, 1 mechanische Werkstatt mit Bohr=, Dreh=, Hobelbanken, Schraubenschneidemaschine etc, 1 Modelltischlerei, 3 Cupolofen. Die Hütte hat 2 Beamtenhäuser und 9 Familienhäuser und ihr Beamtenstand zählt zur Zeit 4 Beamten mit einer Belegschaft bis zu 300 Mann bei vollem Betriebe des Werks. In der katholischen Elementarschule werden 112 Kinder unterrichtet; am Industrie= Unterricht nehmen 25 Madschen Theil. Schankwirtschaft und Restauration., Zobacz: Triest... s. 327.

²⁷ *Falwa* – *Bethlem*=*Falwa*, obecnie huta „*Florian*” w Świętochłowicach „Das Eisenhüttenwerk Bethlem=*Falvahütte*, im Jahre 1828 vom Grafen Lazarus Henckel von Donnersmarck, Erb=Ober=Land=Mundschenk, auf dem von ihm erkauften Spinczyk'schen Mühlengrundstücke gegründet, gegenwärtig im alleinigen Besitz des Grafen Guido Henckel von Donnersmarck auf Neudeck, besteht: aus einem Hohofen=Stablisement mit zwei Hohöfen, zu denen zwei Gebläse=Dampfmaschinen von zusammen 140 Pferdekräften gehören (seit Juli 1858 außer Betrieb); aus einem Walz= und Puddlingswerk mit einer Luppen= und einer Feineisenwalzenstrecke, 10 Puddelöfen und 6 Schweißöfen und einem Drehwerk (das Walz= und Drehwerk wird von zwei Dampfmachines und einem Drehwermmaschinen betrieben, die zusammen 90 Pferdekräfte repräsentiren; im Jahre 1860 sind fabrizirt worden: 29,263 Ctr. Diverses Stab= und Schmiedeeisen im geldwerthe von 105,771 Thlrn.; Arbeiterzahl 120 mit 319 Frauen und Kinder) und aus der seit Juli 1858 in Fristen sich befindenden Coaksanstalt mit ihren 28 geschlossenen Coaksöfen. Zobacz: Triest... s. 344.

²⁸ *Dawid*, huta cynku założona przez spółkę Georg von Giesches Erben w 1825 roku na terenie Chropaczowa, dzielnicy Świętochłowic. Od 1862 roku własność Schlesische A.G. fur Bergbau und Zinkhüttenbetrieb. Rok później (1863) unieruchomiona.

²⁹ Or. *Klora*

Huta *Klara* (*Clara*) założona w Zgodzie w 1822 roku. Początkowo własność świerkłanieckiej linii rodu Donnersmarcków, od 1891 roku Hermana Rotha z Wrocławia a od 1905 spółki Oberschlesische Zinkhütten A.G. Po unieruchomieniu w roku 1914 zlikwidowana.

³⁰ *Konstancja* vel *Constantia*. Huta cynku założona w 1847 roku w Chropaczowie. Własność świerkłanieckiej linii rodu Donnersmarcków. Połączona z hutą cynku *Gabor* w 1854 roku.

³¹ *Gabor* założona w 1852 roku przez hrabiego Donnersmarcka ze Świerklańca w Chropaczowie huta cynku. W 1854 roku połączona z hutą cynku *Constantia*. Unieruchomiona około 1856 roku.

najwyższy, wolny od kopalni a nader stósowny na całki okrag, który przejeżdżacie, punkt tam jest. – Ten to plac, rysunek, kilka set Talarów i 100 sążni (siągów) kamieni mamy już zakupione do budowli tegoż kościołka, również na założenie cmentarza i ustanowienie trwałe własnego kapłana do tegoż miejsca. – Wszystko inne jest po części już zapewnione, lub dopiero uprosić trzeba. –

W roku zeszłym nie przyjąłem zaraz ofiarowanych mi usług ręcznych i konnych, i prosiłem o zatrzymanie się z temi bezpłatnemi czynnościami lub składkami w gotowniźnie tak długo, aż otrzymam od Najprzewielebniejszego Księcia Biskupa i władzy świeckiej do rozpoczęcia tej budowli upoważnienie. – Dopiero teraz użyto środków, iż ze wszech stron budowla ta pozwolona będzie. –

Dalejże więc do pracy! Moi kochani Furmani! – Woźcież szczęśliwie tam i tu! – Woźnice mali i wielcy! Końmi lub parą, woźcież szczęśliwie i nadal z Bożą łaską i pomocą dużo, i zarabiacie wielkie zapłaty furmanek. Każdy Wam tego życzy z całego serca, abyście z tego przychylając się w gotowniźnie lub w bezpłatnych furmankach do dzieła Bożego w zbudowaniu tegoż kościoła, mogli być uczestnikami wiecznego wynagrodzenia, tak Wy, jako i dziatki i prawnuki Wasi. Dom Boży prawdziwy jest źródłem błogosławieństw niebieskich i ziemskich. Ztąd mali mają małą, duży mają przyczynę do takich bezpłatnych datków furmanek do budowli kościoła. – Chętnie lub zmuszenie święcą wszyscy furmani w mieście³² i na wsi niedziele i święta, a tylko Omnibussy, wozy pocztowe, i parowę jeżdżą bez obawy i odpoczynku. – Na wynagrodzenie więc tak często przes to uwłóczonej Bogu winnej chwały, uprasza się i tych silnych powozek o łaskawy pomocniczy udział przy tej kościoła budowli niniejszym listem uniżenie. Furmanki takie bezpłatne ubogim i na dobry cel dane, są Bogu w wielkim znaczeniu. – W miejsce tysięcy podaję Wam tu jeden tego przykład:

– Pewien Misionarz ksiądz musiał z za morza, z krain pogańskich powracać do Europy. – Jak każdy Misionarz był i on bez pieniędzy, niemogąc za przewoz zapłacić żeglarzom, lub tylko jakikolwiek dać im podarunek. – Właściciel jednego prawie odjeżdżającego okrętu pięknego i wielkiego, wysmiał tego męża Bożego, gdy ten go o bezpłatne zabranie upraszał. Odjechał więc ten okręt i pozostawił kapłana tego na brzegu. Drugi, innego uboższego Pan okrętu, który w pogoń pujsć (!) miał za pierwszym, zmiłował się nad tym biednym Misionarzem i zabrał go gratis z sobą, to jest: za Deo gratias, albo za Bóg zapłać. –

W drodze napadł silny wicher morski oba te okręta. – Wielki i piękny połamał się i zatonać zniknął z ludźmi i wszystkiem w głębokościach morskich; biedniejszy zaś, który wiozł gratis owego bezpłatnego passażyira, przybył szczęśliwie przez burze i nawałności do Europy. –

O Wy jednokonnii i z dwoma końmi pociągi! Nie wyjąwszy Was, Pobożni Konduktorzy i Szafarzy wozów parowych na głównej i pobocznej kolejiej żelaznej! Nawet i Dozorcy PP. Dworców tejeje kolejii i stacyje pocztowe! –

³² Or. mieści

Przyjmijcież to przyjazne napomnienie i weźcież go sobie do serca na większą chwałę Boga. Udzielcie sami szczerobliwie, lub uproście chętnie bezpłatnych miejsc, starań i pracy przy zwozce materyałow do budowli tego kościoła Missyjnego na cześć św. Józefa. – Co jemu, jako dawno wybranemu i szczególnemu patronowi Szląska i tej okolicy borow i lasow, niemniej rzemieślników i wszystkich, którzy zbawiennie umrzeć pragną – co Jemu chociaż najmniejszą część z zarobku furmanek i bydła Waszego poświęcić: to zawierzajcie! Iż żadne te ziarno nie padnie na rolę nieurodzajną, gdy słowo Boże będzie nasieniem. –

Do sumiennego użytku Rendantura kościoła katolickiego w Bytomiu chętnie przyjmuje pojedyncze lub wspólne datki w miejsce furmanek na tą intencję. –

Pomnicie, iż jak często Wy lub potomki Wasi koło tego wśród boru pomiędzy hutami i kolejami położonego kościółka przejeżdżać będziecie, zawsze On Wam nowe dzięki, nowe błogosławieństwa z posłanym na wieży krzyżem wysoko w obłokach skazywać będzie, na Mszę św. za żyjących i zmarłych przywitając.

Wspaniale wyda się słyhać Chwała Boska w Echo leśnym, wychodząca z serc owych tysięcy obcych i tutejszych mularzy, cieśli, bergmanów, hut i kolejy robotników, którzy tu w ojczystym swym języku Bogu służyć i pociechy religii św. przez własnego Duchownego rano i wieczor użyć będą mogli, zdrowi i chorzy. –

Powierzchowny już widok każdego domu Bożego potrafi cudnym sposobem powściągnąć złóżczenia, nieprzyzwoite mowy i porządkliwość przyjeżdżających: skutek ten tem więcej w tym pięknym kościele ustronnym zaiste sownie się wyleje. – Amen.

Bytom dnia 17tego Lipca 1857 r.

X. Jozef Szafranek,
fararz Bytomski

Na zakończenie należy dodać, że Jan Stefan Dworak w swojej „*Historii parafii nowobytomskiej*”³³ przekazał nam projektowe dane dotyczące budowy kościoła św. Józefa. Początkowo budynek miał mieć 9,42 m długości i 7,85 m szerokości i powierzchni 74 m, zaś koszty budowy skalkulowano na 1393 talary. Niedługo jednak później wykonano nowy, bardziej ambitny projekt, który zakładał znaczne powiększenie założeń architektonicznych kościoła. Jego długość miała wynosić 25,10 m, szerokość 12,55 a powierzchnia 315 m².³³

Planowanej przez księdza Szafranka budowy kościoła pod wezwaniem św. Józefa, patrona bytomskiego fararza, nie zrealizowano za jego życia!

³³ Jan S. Dworak: *Historia...* s. 70 – 71.

ANEKS

Beuthen O.S. während der Fest= Oktave St. Johannis des Täufers d. h. zum 24. Juni 1857.

Offener Brief an jegliche resp. H.H. Beamten der Bauten bey Hütten, Gruben, Wege und Bahnstrecken hiesiger Gegend.

Geehrteste Herren!

Unter Ihrer menschenfreundlichen Aufsicht und Leitung wird zur Zeit in der Nähe der Kreistadt Ober Beuthen von fast achttausend fremden Maurern und achthundert fremden Zimmerleuten fleißig gearbeitet. Die Anzahl der Handlanger und Handlangerinnen ist wirklich Legion, und zwar größten Theils eine Ehrenlegion bei den Bauten an Hütten, Gruben, Bahnen u. s. w.

Inmitten dieser Schaaren hat Ihnen der unergründliche Rath der göttlichen Vorsehung einen eben so umfang als einflußreichen Wirkungskreis angewiesen. – Sie all, vielleicht 80 – 100 in solcher Stellung befindlich, sind bei dem aus allen Völkern hier zussammentreffenden Arbeiterheere recht eigentliche Männer des Volkes, mit welchem Sie früh und spät, bei Regen und Sonnenschein, an Feier= und Werkstagen wie Familienväter verkehren. Wie Sie die rechte Hand Ihrer nahen und fernen Vorgesetzten sind, bürsen Sie zugleich das Alles in Allem solcher beinahe unübersahbaren Arbeiter= Reihen heißen. – Die Anfangs= und Schlußglieder jenes Völkerconflues der Arbeitenden Klassen seiend, wollen Sie doch nicht als deren Kern, sondern nur als Organe und Hilfskräfte bei Organisirung der Großen Arbeiterfrage unsrer Gegend mitgelten. –

Und nun hören und sehen Sie! – Gerade als solche anspruchslose Zugehörige der Zünfte, Innungen, Gewerkschaften und anderer Arbeiter= und Handwerkehr= Vereinigungen in materialler und industrieller Beziehung werden Sie heute ohne Unterschied hiermit vornweg Alle einmal angegangen, ja angefaßt von mir bei Ihrem löblichen Eifer und Ehrenpunkte, um in Erstrebung eines edlen Zieles zu Gunsten einer Sache der Allvölker=Religion allesammt thätig mitwirken zu wollen. – Die ab= und zuwabderbden Deutschen sollen fürder auch nicht mehr den leisesten Grund haben, sich zu beklagen, als müßten sie in der hiesigen utraquistischen Gegend ihr religiöses Leben und Bewußtsein Schiffbruch leiden sehen, oder durchaus verwildern oder

verkommen Während ihrer Arbeitsmonate, wegen zu großer Entlegenheit und zu geringer Räumlichkeit aller Kirchen in unsrer übervölkerten Gegend. – Und die polnischen Eigebornen Oberschlesiens, namentlich unsres königl(ich) Landrath= Kreises, sollen überrascht das Vorurtheil endlich erschüttertersehn, und nach und nach (!) aufgeben die gemeinliche Behauptung, als ob. Alle deutschen Ankömmlinge nur irr= und ungläubig wären. – Diese zwei sonst selten intimen Nationalitäten, die polnische und deutsche, sollen und können brüderlich ausgesöhnt werden, wenn dieses Blättchen Beachtung findet, und dessen klare Tendenz; nicht verkannt, nicht verdunkelt oder verdächtigt wird durch Mischverständniß oder Uebelwollen. – Der Zweck dieser Zeilen ist ja einfach folgender. –

Gründung und Erbauung einer kathol. Kirche zu Ehren des heil. **Josephus, des Nährvaters Jesu**,³⁴ zum Nutzen und Frommen der Deutschen und Polen, dabei auch Anlegung eines Kirchhofes im sogenannten hiesigen Schwarzwalde, ist längst mein innigster Wunsch, ein unläugbares Bedürfniß der fester ansässigen und auch vagen Bevölkerung im und am besagten Walde nebst Zubehör, endlich auch der entschiedene Wille unseres Hochwürdigsten Fürstbischofs **Dr. Heinrich Förster** zu Breslau. – Bei der sehr zu hoffenden Ankunft zur Consecration der Kirchen in Beuthen, Biskupitz, Königshütte, und Miechowitz würde eine neue Kirche im Schwarzwalde dem oberhirtlichen Vaterherzen ein himmlischen Trost werden.

Die Art und Weise des Entstehens der Gründung und Errichtung einer Succursall= Seelsorgestelle für die vielen tausend unstät fluctuirenden und auch anfäßigen Individuen, so wie die Aufbringung der Mittel zum baue eines Gotteshauses ist natürlich uns selbst als den Hauptinteressenten anheimgegeben. Die Zeichnung ist hochamtlich besehn und der Kostenaufwand blieb freigestellt, mit dem wohlmeinenden Vertrauen an die Baukünstler, und mit dem Vorschlage zur Gute, jedem Falls recht geraumig, und doch in kirchlichen Stile zu bauen vom Grund bis zum Schlußsteine, weil einer Gegend geziemend, wo talente, Hände und Rochmaterial überaus reichlich vorhanden sind.

Wie die fernherstammenden Schwarzwälder Wanduhren seither so soll und kann diese unsre Schwarzwald= Kirche der= einst zu andern Nachbarnkirchen musterhaft sich verhalten und bewähren, stände sie gangbar nur erst vollendet da. Und wahrlich! Dieses kühne Unternehmen laßt bei uns bewerkstelligen, als anderwärts. – Alles ist günstig zum Vollbringen unsers regen Wollens. Das durch die diesjährige Erhöhung des tagelohns gesteigerte Schreckbild dieses Kirchbauprojektes wird gemildert durch Vereinigung der Kräfte vieler Betheiligten. Für eine massive Kirche von mehr als 30 F. Breite, mehr als 60 F. Länge im Lichten lautet Kostenüberschlag auf 5000 Rthl.

³⁴ Wyłuszczenia zgodne z oryginałem.

Falls Ermäßigung des Materialpreises aus Pietäts= Rücksichten nicht zu erzielen wäre. Der Kostenüberschlag rührt von zwei Meistern her. Mehr als 5 Morgen bauplatz, eventualiter ausreichend zu Kirchen= und Schulbauten, auch zur Anlegung eines Kirchhofes, ist bereits vorgesorgt zwischen den Etablissements der Friedens= und Gute Hoffnungs= Hütte, auf dem höchsten und Schönsten Punkte im Schwarzwalde. Die alles Gute fördernde Vormundschaft

Des Godullaschen Nachlasses hat dies Terrain durch mein Bitten dem Hochwürdigsten Fürstbischof zu diesem Behufe eingeräumt. – Wenn nun Jeder der hier ringsum das Brod des Leibes für sich und die Seinigen Erwerbende ein Schärfflein (Schicht) seines Erwerbes opfert, und mit seinem verdienten Liedlohne mitwickelt, durch Geld oder Hand= und Spanndienste: dann wird diese Kirchenbau= Idee noch in diesem Jahre in Angriff genommen, begonnen und zu Ende geführt werden. Die Sympathien der Königl. Kreis= und Landesbehörde sind unbezweifelt für ein dergleichen Werk. Voraus gesetzt wird dabei nur, daß Sie, Geehrteste Herrn! Der Sache Sich energisch genug annehmen. – Fast bedarf es einer besondern Bitte an Ihre Männerherzen kaum! Ihrer Mitte, aus 80 – 100 Collegen, sind zwei oder drei gewiß Opferwillige leicht zu wählen und zu Polier= Diensten bei diesem Werke dem mit Ausführung des Plans durch Wahl der Mitmeister zu betrauenden Werk= und Baumeister zur Disposition zu stellen. – Alle andern Herrn Meister, Poliere und Arbeiter wie auch Arbeiterinnen sorgen lediglich für entsprechende Spenden in Ganzen oder halben Schichten und bleiben außer den erforderlichen bestimmten Personen in ihrer beliebigen Beschäftigung. O! Benutzen Sie die schon beträchtlich vorbereitete Volkstimmung, ehe der äußerst günstige Jahrgang vorüberfliegt, ehe der gluhende Eifer erkalte. Starre Opposition finden Sie in dieser Angelegenheit weder oben noch unten. Wo etwa noch Gleichgültigkeit wegen Unkenntniß des Sachlage oberwaltet, wollen Sie als Einsichtsvollere und wie hierdurch Eingeweihte oder doch ins Vertrauen Gezogene diesen großartigen Plan einer von hiesigen und fremden Stück= und Schichtarbeitern aller Nationen zu erbauenden kat(olische) Völkerkirche freiwillig adoptiren, auch in freundlicher Güte begünstigen und fördern durch Anregung der Liebe zur Ausführung mit Gottes Segenhilfe. An Ihre Leute sende ich nächstens einen offenen Brief in polnischen und deutscher Sprache. – So wird in Erfüllung gehen das Bibelwort Ps. 116. „Lobet den HERRN alle Völker, lobet Ihn alle Nationen; denn es ist bestätigt worden über uns Seine Barmherzigkeit und die Wahrheit des HERRN bleibet in Ewigkeit.“

Darf vielleicht die nächste, auf den 23 – 24 August d(ieses) J(ahres) nach Gleiwitz anberaute Quartal= Conferenz der p. Architekten, Bau= Räte, Inspektoren, Meister und Condukteure, Werkmeister, Gesellen, Lehrlinge u(nd) s(o) w(eite), heute schon im voraus freudig begrüßt werden nebenbei

als der definitive Stiftungstag dieser aus gutherzigen Handarbeiterschichten und andern milden Gaben hier zerbauenden Kirche? – Gewiß sind bis dahin viele Sönnner geworben u. Haben zur Verwaltung der Bau= Angelegenheit ein betreffendes Techniker Comitee gebildet.

Ich bitte dringend um freimüthige, portofreie Aeüßerung über diesen milden Zweck und die allmälige Weitergestaltung seiner Glücklichen Verwiklichung.

Beuthen den 1ten Juli 1857

Schaffranek, Pfarrer.

LITERATURA

- *Amts-Blatt der Königl. Regierung zu Oppeln*. R: 1870.
- Jan S. Dworak: *Historia parafii nowobytomskiej. Z przyczynków do historii miejscowej Nowego Bytomia*. Nowy Bytom 1937.
- *Powiat świętochłowski. Monografia opracowana przez komitet redakcyjny pod przewodnictwem starosty świętochłowskiego Tadeusza Szalińskiego*. Katowice 1931.
- *Schematismus des Bisthums Breslau*.
- Bernard Szczech: *Pieśni księdza Norberta Bonczyka ułożone na pamiątkę uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego kościoła św. Józefa w bytomskim Czarnym Lesie 7 maja 1884 roku*. Ruda Śląska 2009.
- Bernard Szczech: *Źródła do wczesnych dziejów kościoła świętego Józefa w Świętochłowicach – Zgodzie*. Rocznik Świętochłowski VI. Świętochłowice 2004.
- Felix Triest: *Topographische Handbuch von Oberschlesien*. Breslau 1865.
- *W Pana Dworakowym Rudzkim Kalejdoskopie Historycznym*. Ruda Śląska 1994.

